Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 219 Kraków, czwartek 24 września 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświąteczych

Konto PKO Kraków 400.678

# Przed nowemi rugami optantów

## Biednemu zawsze wiatr wieje w oczy

Obustronne wydalanie optantów i niemieckich z Polski i polskich z Niemiec, wniosło bardzo wiele rozgoryczenia i niechęci w wzajemny nastrój psychiczny obu społeczeństw, spotkało się z oburzeniem całego świata cywilizowanego, no i oczywiście pogorszyło stosunki między obu państwami.

Okazało się, że Niemcy nie były przygotowane na pomieszczenie i danie pracy tysiącom wygnańców z Polski. Skandaliczne stosunki w obozie optantów w Pile (Scheidemühl) były ostro krytykowane przez prasę niemiecką.

Widzieliśmy niedawno w Wiedniu szeroko rozpowszechnione czasopismo ilustrowane niemieckie. Rysunek tytułowy przedstawiał bezdomną kobietę z małem dzieckiem na ręku. Obok w kilku zawiniątkach spakowany cały majątek rodziny. Twarz kobiety zasępiona, ponuro patrzy w przyszłość niepewną... Podpis: „Optanci".

Ten rysunek mniej więcej dobrze oddawał całą niedolę ludzi wygnanych ze swych warsztatów pracy i niepewnych jutra. Winny był rząd niemiecki, że nie przygotował wygnanym mieszkań i zatrudnień. Winny był rząd polski, że wsparty wyłącznie o literę prawa, popełnił krok nieludzki.

Optantom polskim — według oświadczeń rządu — zapewniono mieszkanie i pracę.

W myśl odnośnych zarządzeń wszystkie mieszkania po optantach niemieckich miały być rekwirowane i oddawane optantom polskim.

Obecnie jednak „Prawda" poznańska w artykule p. t. „Skandal z mieszkaniami po optantach" donosi, że wiele mieszkań po optantach niemieckich miarodajne czynniki **przyznały nieoptantom**, chociaż **liczni optanci nie mają jeszcze mieszkań**. Wspomniany dziennik wylicza szereg takich mieszkań, zajętych przez nieoptantów. Jedno z nich otrzymał... urzędnik policji. Sprawa jest widocznie poważna, skoro optanci zwołują w Poznaniu zebranie, celem omówienia środków zapobiegawczych przeciw pokrzywdzeniu ich.

Jednocześnie — z innego artykułu tego samego dziennika — dowiadujemy się, kto ucierpiał i ucierpi na wydalaniu optantów niemieckich z Polski. Oczywiście — **ludzie biedni**, którzy kierowani sentymentem przyjęli poddaństwo niemieckie, nie mając jednak w Niemczech zapewnionego warsztatu pracy. Od wydalenia wykręciło się natomiast **kilkuset obszarników niemieckich**.

W terminie do dnia 1 listopada powinno opuścić Polskę około 3 tysięcy Niemców optantów, wyodrębnionych w specjalną grupę przez konwencję wiedeńską. Są to obywatele niemieccy, którzy posiadają nieruchomości w rejonach fortecznych, lub w polsko-niemieckim pasie pogranicznym szerokości 10 km.

Jednakże § 3 artykułu 12 konwencji orzeka w sposób stanowczy: „Osoby, które złożyły przed dniem 10 lipca 1924 r. (dniem arbitrażu p. Kakenbecka) wobec kompetentnych władz podanie o anulację ich deklaracji opcji **nie będą podlegały obowiązkowi przeniesienia swego domicylu**, aż do chwili, w której wniosek ich zostanie odrzucony definitywnem rozstrzygnięciem".

Otóż takich podań o anulację opcji, a więc o uzyskanie prawa pozostania w Polsce wpłynęło przed 10 lipca ubiegłego roku **kilkaset** złożonych przeważnie **przez wielką własność niemiecką**. — Podania te nie zostały załatwione, ale tem samem nie zostały też odrzucone. Najwyższy Trybunał Administracyjny odesłał je drogą okólną przez wojewodów starostom, którzy zastanawiają się, czy dany petent posiada obywatelstwo polskie itd.

W ten sposób **obszarnicy niemieccy pozostaną w Polsce, a ludzie ubodzy zostaną wyrzuceni za granicę...**

Dziennik enpeerowski domaga się, aby wyrzucić wszystkich optantów, także i owych kilkuset obszarników. My sądzimy, że obszarnicy niemieccy — jak się okazuje — dadzą sobie rady sami. Natomiast trzeba podnieść głos **w obronie owych ludzi niezamożnych, zagrożonych zniszczeniem egzystencji**. Rugi optantów nie są wprawdzie bezprawiem, ale są barbarzyństwem.

# Nowatorstwa szkolne p. St. Grabskiego

## powodem zamętu i niepokoju

Pisaliśmy już o fatalnym eksperymencie utrakwistycznym p. Grabskiego. Trzeba było cofnąć **utrakwizację**, albowiem i Ukraińcy i Polacy zbojkotowali klasy utrakwistyczne, utworzone w paru miastach wschodniej Małopolski.

Obecnie mamy do zanotowania wrzenie, które wywołały „reformy" brata p. premjera w szkolnictwie niemieckiem. Na pierwszy ogień poszedł tu okręg łódzki. Mianowicie kuratorjum łódzkie otrzymało polecenie od ministerstwa oświecenia publicznego zakomunikowania dyrektorom szkół niemieckich, że w druku i piśmie, czyli w podręcznikach szkolnych i zadaniach, w pierwszych dwóch klasach obowiązywać ma wyłącznie alfabet łaciński. Na pozór rozporządzenie to wygląda dość niewinnie: alfabet „łaciński" nie jest jakimś wynalazkiem polskim, ani przeciwniemieckim i zapewne kiedyś skutecznie wyruguje „gotyk", jako alfabet, przechowujący kształty liter zawilsze, mniej wygodne i przytem alfabet separatystyczny, gdy ludzkość szuka źródeł, ułatwiających porozumienie się wzajemne.

Ale dotąd w świecie germańskim utrzymuje się ten gotyk, czyli jak pospolicie zwie go lud — „szwabacha" i szkoła niemiecka musi go obok łacińskiego alfabetu wykładać. W przesunięciu jednak nauki liter łacińskich z 3-go na 1-szy rok szkolny dopatrują się interesowani: strat wydawców nowych książek szkolnych, drukowanych czcionkami gotyckiemi; pozatem wskazują, że nowe zarządzenie przerzuca nauczanie obu alfabetów na wykłady języka niemieckiego, gdy rozpoczynający się w drugiej klasie wykład języka polskiego skorzysta z nabytej na niemieckiem znajomości „łatynicy" przez uczniów.

Co do punktu 1-go „Lodzer Volkszeitung" dodaje wiadomość, wedle której wysocy urzędnicy ministerjalni weszli w Poznaniu w posiadanie drukarni, aby tam tłoczyć podręczniki szkolne. W nowem rozporządzeniu widzą przedstawiciele Niemców polskich chęć ubicia konkurencji znajdujących się w obiegu wydawnictw.

Ponadto Niemcy łódzcy skarżą się, że do szkolnictwa niemieckiego chce się przemycić od klasy 3-ciej naukę historji i geografji w języku polskim. Wyraz „przemycić" byłby też z tego powodu na miejscu, że — jak podaje niemiecka prasa łódzka — kierownicy odnośnych szkół wzywani są do inspektora, który im ustnie komunikuje, że taką zmianę mają wprowadzić. Wobec tego niewiadomo nawet, czy chodzi tu o wybryk gorliwości władz lokalnych, czy też taką wskazówkę otrzymały one z Warszawy?

W każdym razie takie **pokątne załatwianie sprawy** nie przyniosi zaszczytu czynnikom szkolnym. A forma taka wzbudza wśród ludności niemieckiej obawy, że przy tak bezceremonjalnie nakazywanych zmianach — mogą nastąpić i dalsze żądania — spolszczenia i innych przedmiotów.

Pozatem niemieckie sfery szkolne zaskoczone zostały i innym faktem: naglem usunięciem 11 nauczycieli Niemców w Bydgoszczy. I to załatwione zostało też w sposób „tajemniczy". Mianowicie w warszawskim „Kurjerze Polskim" czytamy o tem:

„11 nauczycieli niemieckich w Bydgoszczy zostało pozbawionych prawa nauczania. Wskutek tego **dwie szkoły zostały zamknięte**. Prasa miejscowa, notując ten fakt, przypuszcza, że zarządzenie to jest poważnie umotywowane, ale wyraża zdumienie, **że motywów tych nie ogłoszono, że nadto kuratorjum miejscowe odmawia wyjaśnień i odsyła zainteresowanych do Warszawy**".

W państwie praworządnem nie do pomyślenia są takie sekretne zlecenia, sekretne dymisje.

„Robotnik", notując w „curiosach" kurs p. Grabskiego, dodaje uszczypliwie: „Zdaje się, że po p. Grabskim pozostaną tylko — jego **ulubione chedery**"..

P. Grabski przechodził podczas wojny światowej tak silną gorączkę carofilską, że chciałby koniecznie w Polsce zaszczepić rosyjskie manjery w traktowaniu szkół „inorodców".

—ooo—

# Podział skóry żywego niedźwiedzia

Jeszcze gabinet p. Grabskiego urzęduje i zapewne do zebrania się Sejmu tj. do 6 października pozostanie na stanowisku, a już odbywają się zakulisowe gry i intrygi mające na celu podział łupu tj. tek między poszczególne stronnictwa. Korespondent łódzkiego „Głosu Polskiego" podaje jako najprawdopodobniejszą następującą kombinację: p. Stanisław Grabski, premjer, generał Sikorski wicepremjer może z teką spraw wewnętrznych, p. Witos minister reform rolnych, gen. Sosnkowski wojna, pos. Zdziechowski minister skarbu. Kombinacja ta mogłaby ulec zmianie o tyle, że gen. Sikorski zostałby premjerem, zaś p. St. Grabski zatrzymałby tekę oświaty. W każdym razie dla p. Władysława Grabskiego nie byłoby miejsca w tym gabinecie.

Wedle informacji tego dziennika najżywiej około zrealizowania jakiejś kombinacji wykluczającej p. Wł. Grabskiego krząta się p. Korfanty. Jego też dziennik „Rzeczpospolita" pierwsza zdradziła szczegóły z poufnego posiedzenia odbytego przed kilku dniami u marszałka Rataja w obecności przywódców klubów polskich i Koła żydowskiego. Wedle tej niedyskrecji miano na tej naradzie porządnie nacisnąć na p. Wład. Grabskiego, aby podał jakiś realny plan naprawy stosunków gospodarczych albo żeby ustąpił.

Cała polityka sejmowa stoi obecnie, to trzeba przyznać, pod hasłem: dość tego! odnośnie do p. Wład. Grabskiego. Czy to hasło wystarczy jednak do obalenia go — jak mówią —już po kilku pierwszych posiedzeniach Sejmu? Jeżeli się trzyma dwie sroki za ogon: obalenie rządu i rozwiązanie Sejmu, to w każdym razie jedna musi się wymknąć.

# Obowiązek dobrego obywatela

Różnie pojmowano w różnych państwach obowiązek dobrego obywatela. W Austrji np. przedkonstytucyjnej, a w Prusiech nawet po zaprowadzeniu konstytucji naczelnym obowiązkiem obywatela było: płacić (podatki) i gębę trzymać zamkniętą na kłódkę. Z punktu widzenia Metternicha i Bismarka była to bardzo zdrowa zasada. Poco obywatel ma sobie łamać głowę nad zagadnieniami państwowemi, kiedy od tego są ludzie powołani przez cesarza i króla, powołani i obdarzeni rozumem w myśl przysłowia „komu Pan Bóg daje urząd, temu daje i rozum do jego wypełnienia"? Poco obywatel ma rezonować i wogóle głośno mówić, kiedy w ostateczności, gdy już nie można było inaczej, zrobiono mu „wentyl bezpieczeństwa" w formie parlamentu czy sejmu, gdzie można było gadać, gadać, zaś ministrowie robili, robili?

Ten błogosławiony stan rzeczy utrzymał się z pewnemi modyfikacjami aż do wybuchu wojny światowej. Klasycznym przykładem „ograniczonego rozumu poddanych" było właśnie wypowiedzenie wojny. Zrobiło to paru ludzi na własną rękę, nikogo o zdanie nie pytając, a dla uniknięcia nawet nudnego gadania posłali parlamenty do domu na całe lata. Wojna się skończyła, na powierzchnię życia publicznego wybili się „nowi panowie", zmieniono trochę metody, ale rzecz została bez zmiany: klika — nawet nie przez panującego z „bożej łaski" powołana — rządzi nami, a my mamy słuchać. Wolno nam wprawdzie krytykować czy ustami czy piórem, ale krytyka odbija się jak groch o ścianę, powiadają nam: my to lepiej wiemy, a jak wam się nie podoba, to — pomstujcie dalej.

Rzeczywiście od 29 lipca po dziś dzień wszyscy jednogłośnie pomstują, a skutek? Słyszymy raz na tydzień nową mówkę, w której jak czerwona nić przewija się myśl: nie bójcie się, będzie lepiej jak nie w sierpniu, to napewno we wrześniu, a jak wrzesień zawiedzie, to już całkiem pewno w październiku. Ja wam to mówię, ja prezydent ministrów i minister skarbu, który od dwóch blisko lat sanuję rządząc, rządzę i sanuję z tym skutkiem, że niema ani jednego człowieka w Polsce, który nie rozdziawiałby buzi jak najszerzej, aby wypuścić jedno, jedyne słowo: Grabski...

Mają Ukraińcy przysłowie, że „bjut i plakaty ne dajut". Źle nam, wszyscy to mówią, a mimo to powiadają nam: siedźcie cicho, nie narzekajcie, bo tem ględzeniem psujecie robotę. Oto, taki sobie Lewiatan w swoich członkach najwięcej „pyskuje": kupcy, przemysłowcy, ziemianie — całe bractwo „zbawiające przemysł, handel i rolnictwo" pod bulawą p. Wierzbickiego, wymyślają w niebogłosy, ba — realnie protestują przeciw obecnej gospodarce, nie płacąc swych zobowiązań. I nagle cisami pyskacze występują jako „budziciele sumienia publicznego": ogłaszają odezwę do dobrego obywatela, aby na miłość boską nie jęczał i narzekał, aby nie szerzył swymi lamentami zaniepokojenia, bo takie dziecinne zachowanie się działa na szkodę państwa, bo — jakże — nawet banki od tych masowych wzdychań przewracają się jak domki z kart.

Obowiązkiem dobrego obywatela jest mieć wiarę — w kogo, w co? Naturalnie w tych, którzy są powołani do myślenia o nas. Ale czem i jak myślą? Dzisiejsi obywatele są trochę, niewiele co prawda, krytyczniejsi od pokolenia, wyrosłego w erze parlamentaryzmu austrjackiego typu i mają ten niemiły dla „świeczników" zwyczaj, że nawet im przypatrują się przez lupę, krytykują i — śmieją się z ludzi i zarządzeń, które dobry obywatel powinien uznawać za święte. Nie jestże świętą władza przez „wybrańca kwiatu narodu" powołana? Oj, szargają dziś ludzie te świętości, nie cofając się nawet przed sięganiem do ich — głów względnie ich zawartości. To jest w oczach Lewiatana wbrew wszelkiemu porządkowi; to jest prawie świętokradztwo, a kto twierdzi; że złoty stoi grubo ponad 6 złotych i pozwala sobie ten stan uważać za nieznośny, nie otrzyma patentu na dobrego obywatela.

Jak łatwo moralizować innych, kiedy samemu — nie jest się bez grzechu! Jak łatwo nie wierzyć głodnemu, kiedy się samemu siedzi choćby przy resztkach pełnych mis! Taki wysiłek nic nie kosztuje, a to podobno w tych sferach jest najbardziej poszukiwanym towarem. Dobry obywatel zamienia się w stado, które się nazywa społeczeństwem, a temu społeczeństwu trąbi się do ucha: miej moc, miej wytrwałość, przetrzymaj ciężkie chwile! Przetrzymaj — przypomina nam się ten frazes z czasów wojny, kiedy szczególnie Wilhelm II lubował się w tym frazesie, a sam wypełniał go w ten sposób, że po jego ucieczce znaleziono w jego zamku berlińskim olbrzymie zapasy artykułów żywności. Przetrzymaj — mówią nam ci, którzy brali i dalej chcą brać kredyty i wedle słów p. Grabskiego nie oddawać ich, mówią ci, przeciw którym p. Raszkiewicz teraz mobilizuje wojewodów do walki z lichwiarskiem podnoszeniem cen; mówią ci, którzy dopiero przed kilku dniami na uroczystym zjeździe plunęli na miano dobrego obywatela, którym nie może być obszarnik poniżej 300 hektarów!

Jest i inny typ dobrego obywatela: taki, który interes publiczny obejmuje szerszym horyzontem; który w swej niezgłębionej trosce o ten interes chciałby poświęcić się nawet w tym stopniu, że wyrzeknie się rodziny i interesu prywatnego, aby służyć interesowi publicznemu na miejscu widocznem tj. w sali sejmowej. Rozwiązać Sejm! — krzyczą ci najlepsi — we własnem mniemaniu — obywatele i równocześnie z ołówkiem w ręku obliczają, ile mandatów z tego krzyku przybędzie, a w najlepszym razie — ile konkurent straci. Ich chęć służenia zagrożonej ojczyźnie jest tak silna, że chcą do tej służby zaprząc jak największą liczbę obywateli, dając im możność odbycia drogi do urny z kartką wyborczą w ręku. To są patrjoci, którzy nie zadowalają się sześcioprocentową ofiarą z djet, złożoną przez obecnych posłów na ołtarzu ojczyzny jako początek oszczędności w wydatkach państwowych; chcą iść jeszcze dalej, bo aż do progów sali przy ul. Wiejskiej nawet przy zmniejszonem jej oświetleniu.

Czy ogół dobrych obywateli pozna się na tej ofiarności? Dotąd nawoływania do rozwiązania Sejmu znajdują echo tylko w kuluarach sejmowych tj. w tych ich kątach, gdzie zwykle rodzą się najtłuściejsze kaczki dziennikarskie. A że, wiadoma rzecz, w Polsce rodzi się wszystko obficie, więc obok porodu nowego Sejmu zapowiadają na jeszcze wcześniejszy termin narodzenie się nowego rządu. P. Grabski — powiadają — przeżył się i nikt już nie spodziewa się, aby on wyprowadził wóz z błota, w który go wprowadził. Kiepskiego woźnicę trzeba zastąpić lepszym. A kto nim będzie? O to dobry obywatel niech sobie nie łamie głowy; robią to za niego powołani i samozwańczy opiekunowie, mając do wyboru wśród poważnej liczby kandydatów, którzy jako najlepsi obywatele gotowi są poświęcić pewne część swego ciała, sadowiąc się na fotelu ministerjalnym.

Co jednak dobrzy obywatele zyskują na tej zmianie w Sejmie i w rządzie? Czy głoszący potrzebę wyborów i zmiany rządu wierzą, że te środki będą skuteczne przeciw przesileniu gospodarczemu, które poza kwestją winy tych czy owych osób ma głębsze przyczyny? Znaną jest rzeczą, że każdy wierzy najchętniej w to, w co mu najwygodniej wierzyć. Jakżeż kandydat na posła czy na ministra miałby nie wierzyć, że czyny Herkulesa są drobnostką w porównaniu z czynami, które on na nowym posterunku, daj Boże najprędzej, dokonać — chciałby? Bo że chęci są, nie zaprzeczamy, pytanie tylko, czy siły i zdolności stoją w odpowiednim stosunku do przysłowiowych dobrych chęci i czy energja nie wyczerpie się przez wydatkowanie jej na zdobycie stanowiska dającego możność do czynów.

Rzecz zasadnicza: sami dobrzy obywatele, spełniający najsumienniej swe obowiązki, nie wystarczają w chwili, gdy wszyscy opuszczają ręce. Niema też najmniejszej racji pójść za głosem Lewiatana, aby — za znanym wzorem — było „ciszej nad tym złotym". Jeżeli ci, którzy z własnej woli i z urzędu pracują nad zmianą na lepsze wedle metody dotychczas stosowanej, tj. przez przekreślenie w jednym tygodniu tego, co w poprzednim zrobiono, to właśnie zbiorowy wysiłek musi zastąpić nieudolne i nieudałe wysiłki jednostek i grupek. O tem, czy Sejm jako wyobraziciel tego wysiłku zbiorowego i czy rząd obecny jako wyraz — choćby przymusowy — tego Sejmu dorosły do tej roli przewodniej, okaże się najdalej 6 października, gdyż do tego czasu kwestja bytu lub niebytu rządu będzie rozstrzygniętą i w tym dniu Sejm w taki lub inny sposób da wyraz temu, co spełniający swój obowiązek dobry obywatel za pożyteczne uważa.

# Oszczędności

Gdy konwent seniorów Sejmu uchwalił obniżyć djety poselskie o 6 procent, nie mógł Senat pozostać w tyle: wczoraj konwent seniorów Senatu uchwalił zniżkę djet w tejsamej wysokości. 6 procent = około 50 złotych, a przy liczbie 444 posłów i 111 senatorów daje to wcale pokaźną sumkę. Za przykładem ciał ustawodawczych szykuje się do oszczędzania także administracja. Mówią, że budżet na r. 1926 ma objąć „tylko" 1900 miljonów, co w porównaniu z r. 1925 daje około 200 miljonów oszczędności. Bardzo pięknie, ale gdzie zamierza się zastosować te oszczędności? Oto mówią o redukcji niektórych urzędów, nie pomijając ministerstw. Podobno ofiarą oszczędności ma paść ministerstwo robót publicznych jako — zdaniem rządu — najzbędniejsze.

Przy tych wszystkich pogłoskach i kombinacjach cicho i głucho o oszczędnościach w budżecie wojskowym. Zdaje się, że ten budżet uważają za nietykalną świętość, mimo że bez poważnego okrojenia tych właśnie wydatków cała oszczędność będzie tylko łataniną, która do celu nie doprowadzi. Jeżeli sam marszałek Sejmu stwierdza, że w roku przyszłym dochody państwa będą niższe, skąd weźmie się pokrycie choćby o 200 miljonów zmniejszonego budżetu? Czy zawsze u nas, nawet gdy się już ma nóż na gardle, musi się robić rzeczy najdalsze od nakazów rozumu?

# Szczegóły mordu w klasztorze Karmelitów we Lwowie

Morderca ks. Ideca nazywa się ks. Józef Kopacz (imię klasztorne: ojciec Adam), liczy 38 lat, do klasztoru wstąpił jako ksiądz świecki przed 3 laty. Z przesłuchania na policji podają następujące szczegóły zeznań mordercy:

— Nienawidzę kobiet. Chciałem, aby mnie mury klasztorne odgrodziły od nich i od całego świata. Nie znalazłem w klasztorze współczucia, opieki i pomocy! Przeciwnie! Zastawiano na mnie sidła, namawiano do złego, aby potem drwić.

— Przeor ks. Biniak był moim największym wrogiem.

— Gdy przybył do klasztoru ks. Jan Idec dręczenia moje wzmogły się jeszcze bardziej.

— Jesteś głuptak! Na niczem się nie znasz. — Po co ty właściwie żyjesz?

Tak do mnie raz powiedział i wtedy obudziła się we mnie żądza zemsty.

— Ja wiem, że umrę prędko, ale i wy nie pożyjecie, powiedziałem sobie...

— Teraz dopiero oprzytomniałem, wiem jaką zbrodnię popełniłem. Wielką ulgą dla mnie jest, że nie zabiłem przeora."

Dochodzenie policyjne ustaliło niektóre szczegóły co do przebiegu zbrodni. Wieczorem w sobotę, ojciec Adam wziął z klasztornego podwórza siekierę i ukrył ją w celi swej. Ks. Idec tego dnia długo bawił na pogawędce w celi przeora. Wyszedł koło godziny 11 wieczorem. W rogu klasztornego korytarza czaił się już z siekierą zabójca. Cicho skradał się za swą ofiarą. W chwili gdy ks. Idec otwierał celę, zwaliło go na progu pierwsze uderzenie siekiery. Zabójca wpadł w szał. Świadczą o tem straszne ciosy na oślep. Zwłoki są porąbane w kilkunastu miejscach.

Po zbrodni ojciec Adam opłukał nad wiadrem okrwawione ręce, chwycił znów siekierę, wyszedł, zamknął celę na klucz i począł się skradać do celi przeora.

Zdumiewa tutaj jeden fakt: Ks. przeor obudził się słysząc hałas przewróconego krzesła. Zabójca uciekł, ks. przeor zaś zerwał się z łóżka, wybiegł na korytarz i krzyknął:

— Złodziej! — cofnąwszy się do swej celi, zamknął drzwi na klucz. Spał potem do rana spokojnie. Zabójca schronił się do swej celi, gdzie przesiedział do 5 rano. Wyszedł potem wewnętrznym przejściem do kościoła, modlił się tam czas jakiś, potem około 6 rano wyszedł na ulicę wprost do komisarjatu.

Rewizja dokonana w celi zabójcy wykryła w biurku **większą ilość pornograficznych fotografij i rysunków**. Równolegle z dochodzeniem policyjnem, toczy się śledztwo władz kościelnych. Stwierdziło ono podobno **pewne niedokładności w klasztorze.**

### KTO BYŁ KS. IDEC?

Ofiara mordu ks. Idec po wybuchu wojny światowej wstąpił do wojska austrjackiego i był odkomenderowany jako kapłan do oddziałów wojskowych polskich w Bośni. Następnie wysłany był na front włoski, gdzie przebywał do chwili załamania się tego frontu. W r. 1918 ks. Idec zgłosił się do wojska polskiego, otrzymując nominacje na kapelana w Jarosławiu. Wkrótce potem został kapelanem w armji gen. Iwaszkiewicza, a następnie dziekanem armji gen. Stanisława Hallera, operującej w czasie inwazji bolszewickiej. Po zlikwidowaniu wojny wschodniej, którą całą odbył na froncie, ks. Idec otrzymał nominację na pułkownika i odznaczony został krzyżem walecznych. Po ukończonej wojnie ks. Idec objął stanowisko dziekana w DOK Lublin, którą to godność piastował do ostatnich dni.

# O powrót marszałka Piłsudskiego

## do czynnej roli w państwie

### UCHWAŁY LEGJONISTÓW W KRAKOWIE

W ubiegłą niedzielę odbyło się bardzo liczne zebranie legjonistów oddziału krakowskiego pod przewodnictwem **dra M. Kaplickiego.** Wyczerpujące sprawozdania ze zjazdu legjonistów w Warszawie złożyli delegaci Okręgowego Związku Legjonistów na zjazd: **prof. B. Pochmarski** i sekretarz Zarządu **Z. Strojek.** Delegaci omówili obecną, ciężką sytuację w państwie i w związku z tem, wyjaśnili znaczenie uchwał zjazdu legjonistów. Imieniem krakowskiego Koła związku oficerów rezerwy powitał zebranych **prezes związku dr. Szromba** i wyraził zupełną solidarność z uchwałami zjazdu legjonowego w Warszawie.

Następnie po ożywionej dyskusji przyjęto **jednogłośnie** na wniosek **dra Dutkiewicza** następujące rezolucje:

1) Zebrani w dniu 20 września członkowie „Związku legjonistów" Oddziału krakowskiego, z pełnem uznaniem przyjmują do wiadomości rezolucje uchwalone na zjeździe w Warszawie, widząc w nich wyraz poważnej troski o dobro i siłę państwa, w imię czego dalsza intensywna praca i obrona na gruncie konstytucyjnym demokratycznej Rzeczypospolitej, oraz praw należnych warstwom pracującym, jest obowiązkiem każdego legjonisty zgodnie z duchem idei legjonowej, jak też zgodnie z naczelnemi zasadami, wyrażonemi w statucie Związku legjonistów.

2) Zebrani, uznając w twórcy legjonowego czynu, pierwszym Naczelniku Państwa i pierwszym Wodzu Naczelnym odrodzonej Polski, w Józefie Piłsudskim, nie tylko widomy symbol rzetelnej demokracji i wysokiej moralności publicznej, lecz także wyraz twórczej i samoistnej energji narodu, wypowiadają przekonanie, że szerokie masy ludu pracującego fizycznie i umysłowo, na wsi i w mieście, nie pozwolą na dłuższe odsuwanie marszałka Piłsudskiego poza obręb kierowniczej pracy państwowej i marnowanie przez to jego bezcennych sił dla dobra państwa i demokracji przez elementy pasorzytujące na ofiarnym trudzie pierwszego budowniczego Polski odrodzonej i idących za nim sfer pracujących.

3) Zebrani legjoniści, zawsze wierni żołnierze z pod znaku wielkich idej Józefa Piłsudskiego, przesyłają drogiemu Komendantowi wyrazy głębokiej czci i hołdu, oraz zapewnienie o gorącem oddaniu.

### WIEC W JAWORZNIE

W niedzielę 20 bm. odbył się w Jaworznie wielki wiec polityczny — **z inicjatywy tamtejszego oddziału Związku Legjonistów.** Wiec zorganizował komitet porozumiewawczy związków zawodowych i stronnictw politycznych w Jaworznie. — W komitecie brały udział następujące organizacje miejscowe: Rada robotnicza PPS, Związek legjonistów, NPR, Związek inwalidów, Zawodowy Zw. Górników, Związek Bratniej Pomocy, — a nawet zgłosił akces ZLN w Jaworznie. Przewodniczył prezes Związku legjonistów **tow. Faltus.** Olbrzymi tłum wysłuchał w skupieniu szeregu zasadniczych referatów o obecnej sytuacji w państwie. Przemówienia wygłosili: **ob. Stolarski** (Obecna sytuacja gospodarcza i polityczna w państwie), **tow. Faltus** (Kryzys w przemyśle górniczym), **tow. Paliwoda i Zych** (Ubezpieczenie emerytalne i inwalidów), **prof. Stupnicki (O powrót Marszałka Piłsudskiego do czynnej roli w państwie).** Wiec w nastroju poważnym uchwalił jednogłośnie rezolucje tej treści:

W ostatnim czasie dokonało się w Polsce i dokoła Polski cały szereg faktów, które razem wzięte, dają całokształt dość groźny.

Wiec publiczny w Jaworznie, zwołany przez **Komitet porozumiewawczy Związków Zawodowych i politycznych w Jaworznie** w dniu 20 września 1925 r., zwraca się do czynników rządzących w Rzeczypospolitej,

1) aby zajęły wobec świata stanowisko należne Rzpltej Polskiej i godne zasługi, jaką Polska poszczycić się może przez **zwycięstwo 1920 roku,** decydujące o dalszem istnieniu i rozwoju demokracji światowej;

2) aby czynniki miarodajne przystąpiły do bezwzględnej walki z tem wszystkiem, co rozkłada Państwo z zewnątrz i wewnątrz, t. j. **ze spekulacja i wyzyskiem,** które, rozkładając moralność społeczeństwa, **równie silnie jak bolszewicy bolszewizują ludność;**

3) aby ze względu na zaobserwowane zachwianie się złotego polskiego — dołożono wszelkich starań, **by utrzymać zdrową i silną walutę,** która jest podstawą normalnego życia gospodarczego;

4) aby budżet Państwa, o ile ma przyczynić się do sanacji życia gospodarczego, obracał się w granicach możliwości, które Polska udźwignąć zdoła;

5) aby czynniki miarodajne zbadały dokładnie **przyczyny katastrofalnego stanu bezrobocia i zastoju w przemyśle;**

6) aby w razie ujarzmienia nieracjonalnej gospodarki, względnie wstrzymania lub ograniczenia produkcji bez głębszych uzasadniających przyczyn — został **wprowadzony przymusowy Zarząd;**

7) aby zarobki klasy pracującej **umożliwiły klasie pracującej godziwe i uczciwe życie;**

8) aby czynniki miarodajne przeprowadziły **słuszną a sprawiedliwą waloryzację rent na starość i inwalidzkich,** celem zapewnienia spokojnej starości po szeregu przepracowanych lat lub po wypadku;

9) aby kompetentne organa przystąpiły **do zreformowania kas brackich,** których statuty nie odpowiadają dzisiejszym czasom i wymogom;

10) aby Rząd jak najrychlej wystąpił z projektem **ogólnego ubezpieczenia** na wypadek niezdolności do pracy, emerytalnego i na wypadek śmierci;

11) aby dołożono wszelkich starań, by **w tej groźnej i trudnej chwili Polska mogła być reprezentowaną przez ludzi, którzy w Nią wierzą i w Jej wskrzeszeniu czynną mają zasługę;**

12) **aby człowiek tej miary i mający za sobą tak wielkie zasługi jak Marszałek Józef Piłsudski — zajął w Państwie Polskiem należne Mu stanowisko.**

Wiec w nastroju poważnym uchwalił **jednomyślnie** wszystkie zgłoszone rezolucje.

Uchwałę tyczącą się **powrotu Marszałka J. Piłsudskiego do czynnej roli w państwie przyjęto z niebywałym entuzjazmem,** co jest wymownym dowodem, jak głęboko tkwi w masach przywiązanie do idei legjonowej i do **Jej Wodza.** Podniosłą manifestację zakończono chóralnem odśpiewaniem: „Boże coś Polskę" i „My pierwsza Brygada".

# Bunt w więzieniu świętokrzyskiem

W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia podajemy dalsze szczegóły tego niezwykłego zajścia:

W niedzielę o 9'30 rano 20 więźniów, przebywających w więzieniu świętokrzyskiem dla przestępców kryminalnych, w drodze do łaźni więziennej obezwładniło dwu dozorców i odebrało im rewolwery. Więźniowie, zaopatrzeni w rewolwery, wpadli do kancelarji, gdzie było złożonych 20 karabinów i większa ilość karabinów. — Rozdzieliwszy między siebie te karabiny, zbuntowani więźniowie rozpoczęli zdobywanie więzienia. W czasie strzelaniny ciężko ranili inspektora więzienia p. Tkaczyńskiego i jednego z dozorców, drugiego dozorcę zabili. Po krótkiej walce, zbuntowani więźniowie przerwali połączenie telefoniczne z Kielcami, oraz opanowali wieżę obserwacyjną w więzieniu.

Po dokonaniu tego zbuntowani więźniowie przypuścili szturm na cele, w których rozlokowanych jest 400-tu przestępców kryminalnych. — W planie zbuntowanych leżało uwolnienie 400-tu więźniów, poczem wszyscy mieli przedostać się przez mur okalający więzienie i uciec. Dozorcy więzienia starali się opanować sytuację, a przedewszystkiem nawiązać kontakt z województwem a także nie dopuścić do wydostania się reszty więźniów z cel. Walka trwała 2 i pół godziny. O 12 dozorcom udało się wreszcie zawiadomić o wypadku województwo w Kielcach. Jeszcze jedna godzina walki i wreszcie o 1-ej po południu nadeszły z Kielc posiłki. Przybył wojewoda Manteufel i komendant policji wojewódzkiej inspektor Barwicz z 50 policjantami.

W momencie, kiedy przybyła policja, zbuntowani opanowali już prawie całe więzienie. Dozorcy zdołali nie dopuścić do otwarcia cel, w których znajduje się około 400 więźniów.

Wojewoda Manteufel i inspektor Barwicz rozpoczęli ze buntowanymi układy, nie chcąc dopuścić do dalszego rozlewu krwi. Układy te trwały do 5 popoł., nie dały wszakże rezultatów. Wówczas inspektor Barwicz zarządził atak na więzienie. Po kilkunastu minutach policja opanowała sytuację, wkroczyła do zabudowań więziennych, gdzie stwierdzono, **że 6 więźniów jest zabitych, a 11 ciężko rannych.** Ze strony policji rannych było dwu posterunkowych: Belcikowski i Trzcina.

Około godz. 6 m. 30 przybyli na miejsce sędzia śledczy i podprokurator sądu okręgowego w Kielcach, przystępując do śledztwa.



# UWAGI

—o—

## W sprawie podwyżki czynszów

Poseł dr. Somerstein, który w czasie uchwalania przez Sejm obecnie obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów brał w tej pracy żywy udział, ogłasza w „Nowym Dzienniku" artykuł pod napisem: „Pod poważną rozwagę". W artykule tym pos. Somerstein wskazuje słusznie, że z powodu przesilenia gospodarczego wielu lokatorów nie może teraz płacić czynszów, a trzymiesięczne zaleganie z czynszem jest wedle ustawy dostatecznym powodem do wyrzucenia lokatora z mieszkania. Co taka ewentualność w dzisiejszych warunkach znaczy, łatwo się domyśleć... Dla uniknięcia nieszczęśliwych skutków, które muszą wyniknąć z bezwzględnego wyzyskiwania przez kamieniczników powyższego przepisu ustawy, pos. Somerstein rzuca myśl, aby w drodze nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów wstrzymać dalszą automatyczną podwyżkę czynszów aż do chwili poprawy sytuacji gospodarczej, a pozatem zmienić artykuł 11, traktujący o przyczynach wypowiedzenia w tym sensie, że zaleganie z czynszem nie stanowi powodu do wypowiedzenia, o ile zaleganie nastąpiło z powodu niezawinionej niemożności zapłaty komornego.

Inicjatywa ta jest w obecnej chwili tem odpowiedniejszą, ileże z dniem 1 października następuje dalsza podwyżka czynszów, wedle której naprzykład za 1-pokojowe mieszkanie będzie się płacić (przed wojną 22 korony) 8'55 zł. miesięcznie, nie licząc dodatków za rozmaite świadczenia.

Przypominamy, że nasze pismo pierwsze podniosło sprawę czynszów, która obecnie staje się piekącą. Będzie rzeczą Sejmu bezzwłocznie zająć wobec tej sprawy stanowisko zgodne z rzeczywistem położeniem.

— ooo —

## W ferworze obrony obszarników

Władysław Studnicki, który przewędrował z socjalizmu do endecji, z endeka stał się dla odmiany w czasie wojny światowej zaciekłym nawet propagatorem orjentacji pruskiej, — obecnie przedzierżgnął się w obrońcę obszarników i ze szpalt wileńskiego „Słowa" z impetem żubra atakuje reformę rolną.

Niewiadomo, dlaczego w prawicowej prasie uważają, że argumenty, pozbawione sensu, są najskuteczniejsze. Idąc za tą modą, wprowadzoną przez endeków, pisze p. Studnicki, że wszelkie projekty reformy rolnej są straszną intrygą masońsko-żydowską.

> „Masonerja jest kierowana przez przedstawicieli ruchomego kapitału, pragnącego objąć panowanie nad światem. Dla osiągnięcia tego celu trzeba zniweczyć historyczne siły społeczno-polityczne, a więc przedewszystkiem większą własność ziemską".

Wszelkie Witosy poszły w masony!

A obok tej wielkiej katastrofy, jaką będzie triumf masonerji nad światem, jeżeli w Polsce stopnieją fortuny szlacheckie — będzie jeszcze Polska miała też niemało ważne straty. Obszarnicy reprezentują na ziemi polskiej polor niezrównany, który tak olśniewa przybywające do Polski obce żywioły przemysłowe, że te momentalnie się polonizują.

„Niszcząc ziemiaństwo, — woła p. Studnicki — niweczymy czynnik asymilacji obcych"...

Musimy więc hodować obszarników na przynętę dla osiedlających się w Polsce obcych kapitalistów, ażeby dopomogli ich spolszczyć.

Albo — albo — powiada z powagą p. Studnicki.

# Car Mikołaj II żyje?

## Rewelacje ks. Golicyna — Mikołaja widziano w Szwecji i w Anglji — Może atak na plany w. księcia Cyryla? — Drugi Dymitr Samozwaniec

Wychodzący w Paryżu rosyjski tygodnik emigracyjny „Obszczij Put" (Wspólna Droga) podaje sensacyjny artykuł jednego z kniaziów Golicynów, który zaręcza, że car Mikołaj II uszedł śmierci w Jekaterynburgu i w „chwili właściwej" wypłynie na powierzchnię. Nie wiadomo, czy ów książę uległ wpływowi różnych legend, rodzących się na gruncie rosyjskim, iż ostatni car „incognito" przebywać ma w Anglji, to znów, że byli gwardziści carscy widzieli go i rozmawiali z nim w Szwecji i na pamiątkę otrzymali odeń po srebrnej monecie półrublowej. A może wśród monarchistów rosyjskich **błąka się myśl zaprodukowania w oczekiwanej przez nich „chwili właściwej" fałszywego cara**, ażeby silniej zadziałać na wyobraźnię chłopów wieścią o „cudownie" ocalonym. Bywały w Rosji fałszywe Dymitry... Więc ze starego wątka nową baśń snuć można.

Ale baśń ta świadczy, że wśród monarchistów rosyjskich niewielkim respektem cieszą się pretendenci do tronu carskiego — czy to Cyryl, czy Mikołaj Mikołajewicz, skoro się wywołuje **widmo cara Mikołaja**... Zresztą legenda ta nie przedstawia bynajmniej w bohaterskiem świetle i żyjącego rzekomo cara. Albowiem w chwili, gdy w Rosji toczyły się boje „białogwardzistów" z bolszewikami ten car niby-żywy siedział zagranicą, nie dając o sobie znaku życia... I po dziś dzień tchórzliwie ma się ukrywać przed światem pod fałszywem nazwiskiem.

# Cztery deklaracje w sprawie reformy rolnej

Donieśliśmy wczoraj, że z powodu teroru większości Senatu, która bezwzględnie przyjmuje poprawki zmierzające do zupełnego spaczenia uchwalonej przez Sejm ustawy o wykonaniu reformy rolnej, reprezentanci klubów PPS, Piasta i Wyzwolenia opuścili salę obrad, a potem tosamo zrobili senatorzy chadeccy.

Opuszczając salę obrad, kluby powyższe złożyły następujące deklaracje:

### DEKLARACJA PPS

Kluby prawicy, konsekwentnie i z całą bezwzględnością dążąc do uniemożliwienia wykonania ustawy o reformie rolnej, stworzyły sytuację, **w której dalsza obecność naszego klubu stała się niemożliwa.** Żądaliśmy wypowiedzenia się rządu. Żądaliśmy wysłuchania ministra skarbu wobec przyjęcia poprawek, wymagających pokrycia budżetowego. Wszystkie nasze wnioski, mające na celu stworzenie jasnej sytuacji politycznej zostały odrzucone. **W tych warunkach nie uważaliśmy za możliwe pozostawanie na sali Senatu.** Niechaj odpowiedzialność za zmarnowanie ostateczne ustawy tej wagi, co ustawa o reformie rolnej, spadnie tylko na tych, **którzy konsekwentnie i z całą bezwzględnością dążyli nieprzerwanie do uniemożliwienia jej wykonania.**

### DEKLARACJA WYZWOLENIA

Ustawa, za którą klub nasz nie miał możności głosować w Sejmie ze względu na cały szereg postanowień, uniemożliwiających jej wykonanie została już w dotychczasowych głosowaniach w Senacie pogorszona tak dalece, iż dalszy nasz udział w tej „pracy" uważamy za niemożliwy. Przyjęcie przez Senat artykułów, powiększających „maximum" posiada dla kresów do 400 ha i wyłączenie dla t. zw. celów przemysłowych, przekładających funkcje wykonawcze na Radę ministrów, pomimo istnienia ministerjum reform rolnych, zawieszenie na jeden rok wykonania reformy przez odrzucenie części 3 art. 19, a wreszcie nałożenie na wniosek „klubu pracy" na skarb państwa znacznych ciężarów, to są najgłówniejsze uchwały Senatu, które nas skłoniły do tego, aby zażądać oświadczenia się rządu, którego abstynencję w tej sprawie uważamy za wysoce szkodliwą.

### DEKLARACJA PIASTA

Podczas głosowania na plenum Senatu większość przyjęła kilka wniosków, godzących w podstawy projektu sejmowego ustawy o reformie rolnej. I tak:

1) W 4-tym artykule powiększono maksimum obszaru posiadania, nie podlegającego parcelacji w ziemiach, znajdujących się w województwach wschodnich, z 300 ha na 400 ha.

2) W 19-tym artykule skreślono trzeci ustęp, wprowadzający obowiązek ogłoszenia imiennego wykazu majątków, mających ulec parcelacji w roku 1926.

3) W 26-tym artykule przyjęto wniosek senatora Krzyżanowskiego (klub pracy), mocą którego skarb państwa odpowiada za długi hipoteczne majątków, wykupionych ponad szacunek.

4) W 27-ym artykule przyjęto wnioski, w myśl których budowle, drzewostany, wody, zakłady przemysłowe i meljoracje winny być wykupione po pełnej wartości, wbrew projektowi sejmowemu, który je jako przynależność gruntową szacuje na tych samych zasadach, jak grunta.

Przy głosowaniu nad artykułem 27 okazało się, iż wskutek opuszczenia sali obrad przez klub „Wyzwolenia" prawa strona Izby wraz z Niemcami, Ukraińcami i Białorusinami ma bezwzględną większość. Odrzuceniem wniosku senatora Smólskiego o odroczeniu posiedzenia do dnia jutrzejszego większość dowiodła, iż zamierza wyzyskać wytworzoną przez nieobecność klubu Wyzwolenia przewagę, **aby przeprowadzić wszystkie swoje poprawki, godzące w istotę ustawy o reformie rolnej.** Wobec tego klub senacki PSL Piast uznał **dalszy udział w głosowaniu za bezcelowy i na znak protestu opuścił salę.**

### OŚWIADCZENIE KLUBU CH.-D.

Dopatrując się sprzeczności pomiędzy art. 26 i 27 ustawy w brzmieniu, przyjętem przez przegłosowanie poszczególnych poprawek, klub Ch.-D. postawił wniosek o odroczenie dalszego głosowania do dnia następnego, celem wyjaśnienia tej sprawy i uzgodnienia z innemi klubami. Na skutek odrzucenia tego wniosku, klub Ch.-D. oświadczył, że **nie może brać udziału w dalszych głosowaniach** w dniu dzisiejszym i zastrzega sobie zgłoszenie wniosku o reasumcję co do tych dalszych uchwał, jakie byłyby niezgodne z jego stanowiskiem.

# Wiadomości polityczne

### DELEGAT ANGIELSKI O LIDZE NARODÓW

Lord Cecil przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej w Genewie, przed którymi bronił stanowiska zajętego przez delegację angielską podczas obrad obecnego Zgromadzenia Ligi narodów. Delegat angielski stwierdzał, że nieuzasadnione są wszelkie oskarżenie Anglji, jakoby dążyła obecnie do osłabienia Ligi narodów, oraz zatamowania jej dalszego rozwoju zapomocą uporczywej opozycji i złośliwej krytyki. Co się tyczy czterech nowoprojektowanych konferencyj, względem których Anglja zajmowała stanowisko negatywne, to w żadnym razie nie zajmuje w tej sprawie opozycyjnego stanowiska i jedynie pragnie, aby odnośne problemy zostały najpierw zbadane w drodze ustnych rokowań. Ta ostrożność ze strony Anglji jest łatwo zrozumiała, skoro się zważy, że Anglja ma bardzo rozległe interesy handlowe oraz ponosi olbrzymią odpowiedzialność finansową.

### CZECHY CHCĄ ZAWRZEĆ UMOWĘ ROZJEMCZĄ Z NIEMCAMI

Wczoraj poseł republiki czechosłowackiej złożył deklarację wyrażającą gotowość rządu czechosłowackiego podjęcia rokowań z Niemcami o traktat rozjemczy. Deklaracja ta wywołała bardzo żywe zainteresowanie wśród kół politycznych. Dzienniki berlińskie stojące blisko kół rządowych widzą w deklaracji posła czechosłowackiego krok formalny, będący wstępem do zapowiedzianych rokowań z sąsiadami wschodnimi Niemiec.

### NIEMCY PŁACĄ

Generalny agent do spraw odszkodowań Guilbert Parker komunikuje, że towarzystwo kolei Rzeszy wpłaciło 22 bm. na poczet odszkodowań 28 miljonów marek złotych. Jest to pierwsza rata wpłacona przez koleje niemieckie. W roku następnym mają spłacić koleje niemieckie stosownie do planu Dawesa w ratach miesięcznych 250 miljonów marek złotych.

### GROŹBA NOWEJ WOJNY W CHINACH

Z Tokio donoszą, że japońskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało poufną wiadomość z Chin, że wskutek nowych powikłań wojna domowa pomiędzy wojskami Czang Tso Lina i generała Feng Jo Sianga jest nieunikniona. Wskutek tej wiadomości gabinet japoński odbył narady, na których postanowiono, że na wypadek akcji zbrojnej w Chinach Japonja zachowa neutralność.

—ooo—

**ZNIESIENIE WIELOŻEŃSTWA W TURCJI.** Dzienniki paryskie donoszą z Konstantynopola, że do parlamentu tureckiego został wniesiony projekt ustawy o zniesienie wielożeństwa.

**BOMBY W INDJACH.** Z Simli donoszą, że sprawcy nieznani rzucili bombę na koszary trzeciego indyjskiego pułku „Gurkha". Trzech żołnierzy poniosło śmierć, zaś trzech odniosło ciężkie rany.

**NAPAD NA POCIĄG W CHINACH.** Reuter donosi z Szangaju, że na linji kolei Hongkong—Kanton bandyci ostrzeliwali w nocy z 18 na 19 bm. pociąg osobowy, w którym znajdowało się 16 obywateli amerykańskich. Nikt z Amerykanów nie został jednak raniony, natomiast kule ugodziły w jadących tym pociągiem Chińczyków, z których czterech odniosło ciężkie rany.

# Z dnia

## Tolerancja tylko wobec monarchistów

„Biuletyn stronnictwa zachowawczego" podaje następującą wiadomość:

„W czerwcu bieżącego roku kompetentne władze rozesłały poufny okólnik do województw w sprawie ruchu monarchistycznego w Polsce. Polecono go badać i donosić o nim centralnym władzom, nie przeszkadzając mu wszakże".

„Nie przeszkadzać", — bo na czele „ruchu" monarchistycznego, który głosi konieczność obalenia republiki w Polsce, stoją obszarnicy, hrabiowie w guście Broel-Platera. Taki ruch musi być traktowany przez rękawiczki... Agitatorom takich panów wolno każdej chwili improwizować zgromadzenia, więc objeżdżają odpusty, durząc chłopów, że to jest agitacja zbożna, skoro się trzyma kościelnych uroczystości.

# Przegląd społeczny

### WARSZAWIE GROZI STRAJK PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH

Od pięciu tygodni toczyły się w Warszawie rokowania Związku zawodowego pracowników piekarskich z właścicielami piekarń w sprawie podwyżki płac. Pertraktacje te wobec **bałamutnego** stanowiska majstrów, którzy **cofali już przyobiecane podwyżki** i wysuwali co chwilę nowe trudności, **nie dały rezultatów.** W poniedziałek 21 bm. oświadczył piekarze definitywnie, iż mogą dać jedynie **podwyżkę od 3—5 procent**, wobec czego dalsze pertraktacje stały się bezprzedmiotowe.

**Wobec rozbicia się rokowań grozi stolicy strajk piekarski.**

Wczoraj odbyli pracownicy piekarscy zgromadzenie przedstrajkowe, **dzisiaj we środę ma zapaść ostateczna decyzja w sprawie przerwania pracy.**

Dla ilustracji stosunków, panujących w przemyśle piekarskim, oraz bezwzględności właścicieli piekarń, należy zaznaczyć, że robocizna stanowi **minimalny** procent kosztów wypieku chleba.

Zaznaczyć również należy, że „kalkulacja handlowa", wysuwana jako argument przeciwko podwyżce, odnosi się do wypieku chleba, gdy tymczasem złote jabłko interesów piekarskich stanowi białe pieczywo.

### REDUKCJA W FABRYCE PAROWOZÓW WSTRZYMANA

Jak się dowiadujemy, zapowiedziana redukcja robotników w fabryce spółki akcyjnej budowy parowozów w Warszawie, mająca objąć w przeciągu dwóch miesięcy **750 osób** na ogólną liczbę **1500** pracowników, **została odwołana.** — Wymówienie pracy, które dla pierwszej grupy miało obowiązywać już od ubiegłej soboty — zostało zawieszone.

Pomiędzy zarządem fabryki a władzami rządowemi odbywają się pertraktacje w sprawie większych zamówień dla kolei; zamówienia te mają umożliwić utrzymanie fabryki w pełnym ruchu.

# KRONIKA

—o—

Kraków, 23 września.

## Przedstawiciele kościoła prawosławnego w Krakowie

Wczoraj o godzinie 9 rano przedstawiciele krakowskich władz witali delegację Fanaru kościoła prawosławnego w osobach metropolity halcedońskiego, Joachima, metropolity z Sardes, Germanosa, dragomana Irydjona Konstantinitisa, oraz dragomana Buczyńskiego. Gości powitał wojewoda Kowalikowski, poczem udali się na zwiedzenie zabytków miasta. O godz. 12 w południe dostojnicy kościoła prawosławnego złożyli wizyty ks. biskupowi Sapieże, oraz wojewodzie Kowalikowskiemu. O godz. 1 po południu goście byli podejmowani śniadaniem, wydanem na ich cześć przez wojewodę w hotelu Francuskim. W przyjęciu wzięli udział nadto rektor Uniw. Jagiell. Rostworowski, gen. Dziewanowski, naczelnicy wydziału województwa Skarbek i Niesiołowski, wiceprezes Syndykatu dziennikarzy Fr. Potocki i prof. Kowalkowski. Po południu goście zwiedzili saliny wielickie, a po obiedzie, danym przez województwo, odjechali do Lwowa.

Metropolici występowali na przyjęciach w strojach uroczystych, w kołpakach, z których zwisały powłóczyste czarne welony. — Nadto zwracały szczególną uwagę szczerozłote łańcuchy, przewieszone przez szyję, zakończone złotemi ryngrafami z wizerunkami Matki Boskiej w oprawie z djamentów, brylantów i rubinów. W rękach trzymali wysokie laski, bogato inkrustowane, a zakończone gałką z kości słoniowej.

—ooo—

**POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY SZKOLNEJ.** We środę dnia 23 bm. tj. dziś o godz. 5 popo. odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej miejskiej w Krakowie. Na porządku dziennym sprawozdanie insp. szkolnego, zmiany służbowe tj. przeniesienia, wnioski w sprawie spensjonowania wysłużonych nauczycieli, sprawa wystawienia nowych dekretów dla 19 kierowników i kierowniczek szkół siedmio-klasowych, którzy mają dekrety do szkół niżej zorganizowanych. Wreszcie wnioski i interpelacje.

**STAN ZDROWOTNY MIESZKAŃCÓW MIASTA KRAKOWA** przedstawia się obecnie na ogół pomyślnie. Z pośród chorych na szkarlatynę w Zakładach sanitarnych miejskich w Prądniku Białym w stanie rekonwalescencji znajduje się 17 osób, w szpitalu św. Łazarza 7, w szpitalu św. Ludwika 4 dzieci. Tyfus i czerwonka pojawiają się tylko sporadycznie. W oddziale gruźliczym w zakładach sanit. w Prądniku Białym leczy się obecnie 90 osób. Uruchomiono tamże prześwietlanie systemem Roentgena, oraz naświetlanie lampami kwarcowemi. Dalsze baraki epidemiczne w tychże zakładach odnawia się obecnie i przygotowuje na wypadek większej epidemji. Zakład rozporządza pięciu nowymi karetkami do przewożenia chorych i zdrowych z mieszkań zakażonych do kąpieli i odkażenia ubrań.

Łaźnie miejskie przy ul. Rajtana i Karmelickiej zostały odnowione. Młodzież szkolna korzystająca z nich opłaca za kąpiel 25 gr. Czynnym jest dom noclegowy przy III-cim moście dla 200 bezdomnych. Każdy zgłaszający się otrzymuje kąpiel z 12 gramami mydła, oraz ubranie jego ulega odkażeniu. Trzy budynki Żłóbków miejskich przy ul. Koletek, Podzamcze i w Dębnikach zostały odmalowane, a brakujące w nich sprzęty zakupione.

W miejskim Urzędzie Zdrowia przez cały wrzesień odbywa się szczepienie ochronne przeciw ospie. Nadto dokonuje się szczepień ochronnych przeciw tyfusowi i czerwonce, mianowicie w ten sposób, że otoczenie osób chorych otrzymuje do zażycia szczepionkę w postaci pastylek. Ambulatorjum dentystyczne dla dzieci szkolnych zostało po ferjach ponownie otwarte, dzieciom ubogim udziela ambulatorjum pomocy bezpłatnie.

Lekarze szkolni przeprowadzają systematyczne badanie dzieci nowo-wstępujących do szkoły. Lekarze okręgowi oraz sanitarjusze, podobnie jak dawniej, kontrolują pod względem sanitarnym domy, sklepy spożywcze, masarnie, piekarnie, fryzjernie itp. Nadto jakość wody w wodociągu jest stale kontrolowaną przez bakterjologa miejskiego.

**SZKOŁA DLA DZIECI GŁUCHONIEMYCH W KRAKOWIE.** Rada szkolna miejska otwiera specjalną szkołę dla dzieci głuchoniemych i zwraca się do rodziców takich dzieci, aby zgłosili je w dniach najbliższych w zarządzie szkoły im. św. Szczepana przy ul. Rajskiej przed południem, gdzie otrzymają wszelkie informacje.

# Hydra lichwiarska podnosi głowę

Od kilku dni na wystawach sklepów galanteryjnych i towarów modnych znikły karteczki z cenami na poszczególnych okazach towarów, a kupcy żądają od klijentów zapłaty w dolarach przy ewentualnem zamienieniu ich na złote. Sprawą uwidocznienia cen na wystawach powinien zająć się magistrat i pociągnąć do surowej odpowiedzialności kupców w myśl obowiązujących przepisów, zaś spekulantami dolarowymi winna zająć się policja.

# Zbrodnicza para kochanków topi dziecko w Wiśle

Swojego czasu donosiliśmy o wydobyciu z Wisły zwłok 5-letniej dziewczynki, Józefy Zabagło, nieślubnej córki Marji Kossowskiej. W toku śledztwa wyszło obecnie na jaw, że dziewczynkę utopił kochanek jej matki, Marjan Wroński, zamieszkały w Podgórzu przy ul. Zduńskiej. Zbrodni tej dokonał w zmowie z Kossowską, która chciała się pozbyć dziecka, jako niewygodnego świadka nielegalnego związku z kochankiem. Kossowską i Wrońskiego aresztowano i odstawiono ich do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

—ooo—

**MIŁE STOSUNKI SĄSIEDZKIE.** Wczoraj przewieziono na pogotowie ratunkowe Władysława Guca, konduktora kolejowego, zamieszkałego przy ul. Chodkiewicza l. 5, strasznie zmasakrowanego na twarzy w czasie sprzeczki z sąsiadką. Guca po opatrzeniu przewiozło pogotowie do szpitala.

**NAPADNIĘTY PRZEZ OPRYSZKÓW.** Na przechodzącego wczoraj przez Prądnik Czerwony Wojciecha Kruga napadło kilku opryszków i pobiło go dotkliwie. Lekarz pogotowia stwierdził u Kruga złamanie kości nosowej i kilka ran na głowie. Krug znajduje się w szpitalu. Opryszków nie ujęto.

**CEGŁY LECĄ NA GŁOWĘ.** Dnia 21 bm. popołudniu na przechodzącego ulicą Szlak Mikołaja Kulczyckiego zamieszkałego przy ulicy Kopernika l. 26, spadł kawał cegły z rusztowania nowo budującego się domu przy ulicy Szlak 42 i lekko zranił go w głowę. Lekarz pogotowia opatrzył rannego.

**ZAGINIONA DZIEWCZYNA.** Zofja Ciechańska, zam. przy ulicy Skawińskiej l. 13, zgłosiła do policji, iż 13 bm. zaginęła jej córka Stefanja, lat 13, przebywająca ostatnio na letnisku w Krzesławicach, pow. Kraków, i dotąd nie powróciła.

**OBŁAWY POLICYJNE** w miesiącu sierpniu br. dały następujące wyniki: Przytrzymano osób: 15 za kradzież, 48 za włóczęgostwo, 2 za oszustwo i 14 za różne przestępstwa. Doniesiono osób: 52 za kradzie, 3 za oszustwo, 121 za różne przestępstwa sądowe i 454 za różne przestępstwa admin. Zakwestjonowano: 3 karabinów, 13 rewolwerów, 6 strzeb, 3 floberty, 10 bagnetów, 2 sztylety, 135 naboi rewolwerowych, 111 naboi karabinowych, 1 lancę wojsk. ros., 1 topór wojsk., 3 manierki, 1 łopatkę wojsk., 1 płaszcz wojsk., 1 bluzę, 2 czapki wojsk., 7 pasów głównych, 2 p. spodni wojsk., 1 klg prochu strzelniczego i szereg przedmiotów mniejszej wartości.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po raz ostatni arcykomiczna farsa amerykańska „Jutro pogoda" z udziałem J. Leszczyńskiego. Świetny artysta ukaże się pozatem na naszej scenie jeszcze tylko dwukrotnie w „Ślubach panieńskich" jutro i pojutrze. Jutrzejsze przedstawienie w całości sprzedane szkołom krakowskim, nie jest dostępne dla publiczności; na piątkowe niewielka liczba biletów będzie do dyspozycji w kasie teatru. W sobotę premjera „Sułkowskiego", przygotowana pod kierunkiem reżyserskim p. M. Jednowskiego. Jest to bezsprzecznie jeden z najciekawszych utworów Żeromskiego. W niedzielę popołudniu tegoż autora „Przepióreczka", która stale cieszy się powodzeniem.

**10-LECIE ŚMIERCI ŚP. TADEUSZA PAWLIKOWSKIEGO.** W poniedziałek dnia 28 bm. upływa lat dziesięć od dnia śmierci śp. Tadeusza Pawlikowskiego, pierwszego dyrektora nowego teatru miejskiego krakowskiego, przy pl. św. Ducha. Z tego powodu dyrekcja teatru miejskiego urządza w poniedziałek o godz. 9'30 w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi złożenie wieńca na grobie zasłużonego twórcy nowej sceny polskiej.

**„POTASZ I PERLMUTER" W BAGATELI.** — Arcywesoła farsa amerykańska „Potasz i Perlmuter" ukaże się w czwartek 24 bm. pod reżyserją L. Zbuckiego. Farsa ta obfitująca w niesłychanie zabawne sytuacje sprowadzić może do rekordu śmiechu. W głównych rolach wystąpią: pp. Dąbrowska Marja Kwiecińska, Berski, Zbucki, Kostrzewski, Heniowski i inni.

**OPERETKA NOWOŚCI.** We środę i czwartek „Sybilla", operetka Jacobiego. Dyrekcja zapowiada jako nowość oprócz operetek wodewile, które w Krakowie cieszyły się zawsze nadzwyczajnem powodzeniem. Pierwszym wodewilem będzie „Biedna dziewczyna" w pierwszorzędnej obsadzie. W sobotę o 3'45 popol. po cenach całkiem zniżonych „Targ na dziewczęta".

# Z Polski

**STAROSTA W KOŚCIELE.** Z Rzeszowa piszą nam: W niedzielę 20 bm. odbywało się w kościele parafjalnym w Rzeszowie uroczyste nabożeństwo na intencję policji państwowej. Po nabożeństwie zaintonowano pieśń „Boże coś Polskę", w czem, przyznać trzeba, **pan starosta Spiss dzierżył pierwszy tenor.** Obok p. starosty siedziała w ławce wdowa po profesorze gimnazjalnym, pani Bartunkowa, która z dobrego powodzenia wdowiego głos straciła i śpiewać nie może. Wtem usłyszała głos obok siebie:

— Dlaczego pani nie śpiewa?!

Spojrzała na nagabującego i, poznając p. starostę we własnej osobie, odpowiedziała cicho:

— Bo nie mogę, proszę pana.

— Śpiewać, — usłyszała głos rozkazujący, — jak możecie! Ja was nauczę!

Gdy wyszła z kościoła po skończonem nabożeństwie, przed drzwiami przystąpiła do p. starosty, chcąc się usprawiedliwić, dlaczego nie śpiewała. Na to dziesiątki ludzi, przeważnie z inteligencji, usłyszały potężny głos:

— Proszę mnie uwolnić od swojego towarzystwa!

Poczem zwrócił się p. starosta do komisarza policji p. Rejmana głosem rozkazującym:

— Proszę mnie uwolnić od towarzystwa tej kobiety!

Trzeba było widzieć zakłopotanie komisarza, który widząc zanoszącą się od płaczu niewinną kobietę z córką, również płaczącą, uznał mimo swej krewkości, że interwencja jego jest zbyteczna.

**ECHA GŁODÓWKI W WIĘZIENIU LWOWSKIEM.** Z powodu depeszy adwokatów lwowskich o głodówce i zajściach w więzieniu lwowskiem, minister sprawiedliwości wysłał swojego przedstawiciela w celu zbadania rzeczy na miejscu. Za kilka dni odwiedzi lwowskie więzienia dyrektor departamentu więziennictwa w ministerstwie sprawiedliwości. Może dowiemy się wreszcie, jakie są przyczyny tych przerażających stosunków, które doprowadzają ciągle do głodówek więźniów politycznych i przyczyniają się do stwarzania w opinji niektórych kół politycznych Zachodu przekonania o panującym jakoby w Polsce terorze białym.

**SPRAWA GŁODÓWKI W WIĘZIENIU W WIŚNICZU.** W związku z wiadomością o głodówce więźniów politycznych przebywających w zakładzie karnym w Wiśniczu, o której zakończeniu donieśliśmy wczoraj, dowiadujemy się co następuje:

Głodówka 11 więźniów politycznych osadzonych w wspólnej celi w Wiśniczu rozpoczęła się 16 bm. i trwała do 19 bm. do godziny czwartej po południu, a więc przez cztery dni i została przerwana pod wpływem rodzin więźniów. Powodem głodówki było odrzucenie przez zarząd więzienia prośby owych 11 więźniów politycznych o przeniesienie z ich celi niejakiego Koenigsberga szpiega, który się wobec nich zachowywał prowokująco. Chwilowo przebywa ów Koenigsberg z powodu zasłabnięcia w szpitalu więziennym.

Wracając do samej głodówki należy stwierdzić, że zarząd więzienia chciał całą sprawę zatuszować odmawiając wszelkich wyjaśnień osobom zainteresowanym, a nawet odmawiając informacji korespondentowi jednego z pism krakowskich. — W czasie głodówki zawezwano do więzienia dosyć znaczny oddział policji.

**SAMOBÓJSTWO PROF. UNIWERSYTETU.** W poniedziałek rano profesor uniwersytetu warszawskiego, inż. Aleksander Wojdo, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Prof. inż. Wojdo, który liczył 67 lat, jest ofiarą banku dla handlu i przemysłu. Zmarły złożył w tym banku 28 tysięcy złotych, należące do uniwersytetu warszawskiego, a straciwszy nadzieję odzyskania uniwersyteckich pieniędzy, odebrał sobie życie.

**W SPRAWIE „PÓŁ-OTWARTEGO LISTU KSIĘDZA-PROLETARJUSZA"**, zamieszczonego w tych dniach w „Naprzodzie", otrzymaliśmy od osoby, znającej dobrze sprawę ks. Andrzeja Rokosza i stosunki w Oświęcimie, następujące wyjaśnienie: Ks. Andrzej Rokosz przy pełnieniu obowiązków nauczycielskich w gimnazjum w Oświęcimiu wszedł w ostrą kolizję tak z gronem nauczycielskiem, jak i z komitetem gimnazjalnym; kolizja ta uniemożliwiła mu dalszą na tem stanowisku pracę. Skoro wspomniane czynniki poprosiły ks. biskupa Sapiehę o odwołanie go z zajmowanej tamże katechetury, ks. biskup, oceniając motywy petentów, zwolnił ks. Rokosza z obowiązków, nie suspendując go w czynnościach kapłańskich. Atak ks. Rokosza na biskupa i na ogół duchowieństwa może chyba być wytłómaczony tylko na tle wielkiego zdenerwowania, skoro ani biskup ,ani nikt z duchowieństwa do przykrości, jakie sobie ks. Rokosz w Oświęcimiu zgotował, ręki wcale nie przyłożył.

**ENDECY I KOMUNIŚCI.** Czytamy w „Gazecie Warszawskiej": „Po wyborach do rady miejskiej w Będzinie powstała kwestja większości. Zjednoczenie polskie dla utrzymania polskiego charakteru miasta nawiązało rokowania z polskimi socjalistami i komunistami, które jednak nie doprowadziły do żadnego skutku"...

Otóż owo „utrzymanie polskiego charakteru miasta" miało polegać na tem, że według propozycji pp. endeków endek miał być prezydentem miasta... Najciekawsze wszakże jest to, że endecy dla „utrzymania polskiego charakteru miasta" zapragnęli zawrzeć sojusz z... komunistami (na których w znacznej mierze głosowali żydzi). Byłoby to zaiste ciekawe widowisko owe rządy magistrackie endecko-komunistyczne! PPS jednak zepsuła sielankę, nie kwapiąc się do magistrackiego sojuszu ani z endekami, ani z komunistami. Stąd wielka złość na PPS.

**WSPANIAŁY LOT POLSKI.** Dnia 21 bm. o godzinie 4 po południu wylądował na lotnisku mokotowskiem samolot Breguet (metalowy) z pułkownikiem pilotem Rayskim, który w ten sposób ukończył raid powietrzny, rozpoczęty dnia 16 bm. w Paryżu przez Casablanca—Tunis—Ateny—Konstantynopol—Warszawa. Ostatni etap w ilości około 1600 kilometrów zakończył pułkownik Rayski wspaniałym lotem bez lądowania, przebywając tę przestrzeń w ciągu 7 godzin. Pułkownikowi Rayskiemu towarzyszył mechanik Kubiek. Należy zaznaczyć, że długość całego lotu wynosiła 7.850 kilometrów, czas przebycia 47 godzin i 20 minut.

— ooo —

## Z zagranicy

**POŻAR GMACHU PREZYDJUM MINISTRÓW W TOKIO.** Budynek urzędowy prezydenta ministrów spalił się doszczętnie. Strata wynosi 20 miljonów jen. „New Jork Herald" donosi z Tokio, że policja w przekonaniu, że pożar w gmachu parlamentu i prezydjum rady ministrów spowodowany został przez komunistów, dokonały w kołach komunistycznych kilku aresztowań.

— ooo —

**POBÓR USTAWOWEJ SKŁADKI OGNIOWEJ** Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych, Oddział Krakowski (ul. Radziwiłłowska 23) zawiadamia właścicieli realności, że niewykupione kwity na przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia, a doręczone swego czasu stronom, zostaną po dniu 25 września br. odstąpione kompetentnej władzy do zarządzenia egzekucji (§§ 20 i 22 Rozp. Prez. Rzpolitej z dnia 10. X. 1924, Dz. U. Rzp. Nr. 92, poz. 862). Strony, które wezwań nie otrzymały, prosimy zgłosić się do Oddziału po odbiór tychże w dni powszednie między godziną 9 a 14.

— ooo —

**TRZEBA BYĆ KONSEKWENTNYM** przy zakupach, albowiem mając przekonanie o wyborowej jakości czekolady „Sarotti" lub karmelków śmietankowych „Kanold" powinno się uważać żeby otrzymać rzeczywiście czekoladę z napisem „Sarotti", zaś karmelki śmietankowe z napisem „Kanold".

## Strajk robotników stolarskich

Zgromadzenie robotników stolarskich w Krakowie, obradujące dnia 22 bm., uchwaliło w odpowiedzi na pismo obu cechów, odrzucające żądania robotników, ogłosić **manifestacyjny strajk we czwartek** dnia 24 bm. od godz. 10 do 12. Robotnicy stolarscy! jak jeden mąż porzućcie pracę na dwie godziny i udajcie się na zgromadzenie do Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. — Dalsze szczegóły w jutrzejszym numerze „Naprzodu".

## Przegląd gospodarczy

—o—

**Z WTORKOWEGO TARGU W KRAKOWIE**

Na targu wtorkowym płacono: Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, mleko kwaśne 1 litr 20—20 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4—4'40 zł, ser 1 kg 80—90 gr, jaja kopa 8'50—9 zł, jaja sztuka 14—15 gr, kury sztuka 4—7 zł, kurczęta para 3—7 zł, kaczki żywe szt. 3—5 zł, gęsi żywe sztuka 5—8 zł, jabłka kraj. kompot. 1 kg 30—50 gr, jabłka stoł. 1 kg 60—1 zł, gruszki kraj. 1 kg 40—80 zł, śliwki węgierki 1 kg 60—1 zł, orzechy 1 kg 1'60—1'80 zł, ziemniaki 1 kg 9—11 gr, buraki 1 kg 8—12 gr, marchew 1 kg 8—15 gr, czosnek 1'50—1'80 zł, ogórki 1 kg 30 gr, szpinak 1—1'40 zł, pomidory 1 kg 1'50—1'80 zł.

**ULGI PODATKOWE DLA PROTEGOWANYCH**

Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie o ulgach w spłatach podatku gruntowego i majątkowego. Tylko co do tych podatków, zaś o podatkach miejskich nic nie powiedziano? Dlaczego to uprzywilejowanie rolników, którzy teraz przy forsownym wywozie zboża mają gotówkę i mogliby łatwo zapłacić podatki? W miastach, gdzie przesilenie gospodarcze najdotkliwiej daje się odczuć, ministerstwo skarbu nie myśli o ulgach (poza wrzesień) dla podatku naprzykład obrotowego, który wedle twierdzeń kół handlowych jest jedną z przyczyn obecnej epidemji bankructw. Rozumiemy, że naprzykład z powodu powodzi w lipcu musiano rolnikom dać ulgi, ale teraz niema po temu żadnych powodów. A jeżeli się już ulgi daje, to należy je dać wszystkim równomiernie.

**ZNACZNE PODWYŻKI CEŁ**

Od kilku dni obraduje w Warszawie komitet celny, którego zadaniem jest zastosować taryfy celne do protekcjonistycznej polityki handlowej, którą proklamował p. Grabski. Nowe stawki celne, które wkrótce mają być ogłoszone, podwyższą dotychczasowe stawki co do niektórych przedmiotów o 100 procent. Podwyżki te mają dotknąć niektóre nawet nieluksusowe artykuły. Opracowane przez komitet celny stawki mają 24 bm. przyjść pod obrady komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

**RZĄD RATUJE BANKI**

Celem przeciwdziałania nerwowemu nastrojowi, wywołanemu upadkiem kilku banków, rząd zdecydował się utworzyć przy banku gospodarstwa krajowego komitet kredytowy pod przewodnictwem wiceministra skarbu p. Karśnickiego. Zadaniem tego komitetu będzie dać poparcie zasługującym na to bankom. Na ten cel rząd dał znaczne kredyty.

**NIEMIECKA USTAWA O PRZEWALUTOWANIU**

Wedle uchwalonej przez Reichstag ustawy zostały hipoteki, długi rentowe, ciężary realne, zastawy okrętowe i kolejowe przewalutowane zasadniczo na 25 proc. swej wartości w złocie. Za już spłacone hipoteki przepisane jest zgłoszenie do sądu do 1 stycznia 1926 r. Obligacje przemysłowe zostały przewalutowane zasadniczo na 15 proc. wartości w złocie. Pozatem można podnieść wyższe pretensje odnośnie do posiadanych obligacyj z przed 1 lipca 1920 albo w innych wypadkach np. spadkowych. Termin zgłoszenia dla właścicieli obligacyj mieszkających w Europie zaczyna się w miesiąc przed wezwaniem dłużnika, dla właścicieli poza Europą termin wynosi 4 miesiące. Obligacje już wylosowane mogą także ulec przewalutowaniu. Odnośnie do przewalutowania listów zastawnych, wkładek w kasach oszczędności, pretensyj asekuracyjnych i gminnych zapisów dłużnych terminy jeszcze nie są ustalone. Odnośnie do pożyczek państwowych i gminnych termin dla krajowych właścicieli trwa do 5 października br. do 28 lutego 1926, dla zagranicznych termin jeszcze nieustalony.

**O DOSTAWY ZBOŻA DLA ARMJI**

**Warszawa**, 22 września (tel. wł. „Naprz."). Dzisiaj o godzinie 3 popołudniu w ministerstwie skarbu odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem ministra rolnictwa Janickiego. Rozpatrywano sprawę dostaw zboża dla armji, a mianowicie rozpatrzono techniczną stronę projektu, który na poprzedniem posiedzeniu został przyjęty. (Wedle tego projektu armja ma nabywać zboże wprost od producentów, bez uciekania się do pośredników).

**RATOWANIE OSZCZĘDNOŚCI EMIGRANTÓW POLSKICH WE FRANCJI**

**Warszawa**, 22 września. (PAT). W związku z niepokojem, jaki się ujawnił na wzmiankę prasy o grożącej emigrantom polskim we Francji stracie ich oszczędności złożonych w paryskim oddziale banku dla handlu i przemysłu, urząd emigracyjny przy ministerstwie pracy i opieki społecznej podaje do wiadomości, że miarodajne czynniki rządowe przywiązują szczególną wagę do tej sprawy i dołożą starań, by oszczędności emigrantów były zabezpieczone.

## Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 23 września.

**PIERWSZY WYROK O NIEZGŁOSZENIE ROBOTNIKÓW DO UBEZPIECZENIA NA WYPADEK BEZROBOCIA**

Wczoraj w sądzie krakowskim odbyła się rozprawa przeciw Oskarowi Frostowi, dyrektorowi zakładów garbarsko-kuśnierskich w Dąbiu, oskarżonemu o niezgłoszenie robotników tej fabryki do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. P. Frost ukarany został przez magistrat w drodze administracyjnej na 200 zł. grzywną, przeciw czemu wniósł rekurs do sądu. Sąd jednak na wczorajszej rozprawie grzywnę zatwierdził. Jest to pierwsza kara sądowa za niezgłoszenie robotników do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

**STAROSTA OLKUSKI PRZECIW B. POSŁOWI STAPIŃSKIEMU**

Wczoraj w drugim dniu rozprawy prasowej przed ławą przysięgłych przeciw b. posłowi Stapińskiemu, oskarżonemu przez starostę olkuskiego Stamirowskiego i przez adwokatów tamtejszych Mianowskiego i Jasińskiego o obrazę czci, przesłuchano pięciu świadków. Zeznania ich dotyczyły stosunków panujących w dziale handlowym powiatowego komitetu aprowizacyjnego w Olkuszu. Dziś nastąpi przesłuchanie dalszych świadków, a przedewszystkiem głównego świadka sędziego śledczego dra Głowackiego, poczem zapadnie wyrok.

**ZWYRODNIENIE**

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyły się wczoraj dwie tajne rozprawy o zbrodnię zgwałcenia względnie uwiedzenia małoletnich dziewcząt. I tak Stanisław Nowak lat 49, odpowiadał za zgwałcenie 11-letniej Rozalji R., oddanej jego opiece, gdyż zamierzał on dziecko to adoptować. Dziewczynka odniosła także ciężkie uszkodzenie ciała przez zarażenie chorobą weneryczną. Za czyny te skazał trybunał Nowaka na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Tensam trybunał rozpatrywał sprawę Dawida Spluwacza lat 21, z Działoszyc, oskarżonego o nadużycie cielesne 13-letniej Leonory L. Trybunał skazał Spluwacza na 1 rok ciężkiego więzienia. W obu rozprawach przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. Morus i sso. Wątor, oskarżał prok. Stąpor.

## Związki i zgromadzenia

—o—

**POSIEDZENIE WYDZIAŁU KRAKOWSKIEJ RADY ZAWODOWEJ** odbędzie się we czwartek 24 bm. Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich członków wydziału i komisji kontrolującej o przybycie.

**DO DELEGATÓW ORGANIZACYJ DZIELNICOWYCH W KRAKOWIE.** W sobotę 26 września o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, zebranie pod hasłem „Wstrzymać podwyżkę czynszu!". Na zebranie to winni się stawić wszyscy delegaci komitetów dzielnicowych i organizacyj PPS. Referent tow. Wiesław Wohnout.

Krakowska Rada Robotnicza PPS

**BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI!** W sobotę 26 o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie organizacji kobiet PPS. Wszystkie towarzyszki mają się stawić jaknajliczniej. Sprawa natychmiastowego wstrzymania podwyżki czynszu i sprawa nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Referent tow. Wiesław Wohnout.

Organizacja Kobiet PPS

**ZEBRANIE WYDZIAŁU WIEJSKIEGO KOM. OBWOD. PPS.** odbędzie się w piątek 25 września o godz. 7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo pilne, obecność wszystkich konieczna.

Sekretarz

**BACZNOŚĆ ROBOTNICY I ROBOTNICE CHEMICZNI W KRAKOWIE!** W piątek 25 września w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) odbędzie się ogólne zebranie z wszystkich fabryk chemicznych Krakowa w sprawach organizacyjnych. Towarzysze i Towarzyszki! W interesie Waszym własnym przybądźcie jaknajliczniej

# Senat reasumuje wczorajsze uchwały

## na skutek sprzeciwu rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 września.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Senatu kierownik ministerstwa reform rolnych, Radwan, oświadczył, że wskutek przyjęcia poprawki senatora Krzyżanowskiego rząd upatruje sprzeczność pomiędzy artykułem 26 a 27. Rząd obawia się, że poprawka sen. Krzyżanowskiego nakłada na skarb państwa ciężary, których obecnie obliczyć nie można. Po krótkiej dyskusji merytorycznej pomiędzy marszałkiem a senatorem Steckim, Senat 43 głosami przeciw 13, przy wstrzymujących się od głosowania senatorach endeckich, uznał, że pomiędzy 26 a 27 artykułem zachodzi sprzeczność. Wobec tego raz jeszcze przegłosowano sprawę odszkodowań za długi hipoteczne. Przyjęto do art. 26 poprawkę komisji, według której wierzytelności w instytucjach długoterminowego kredytu w listach zastawnych, ciążące na gruntach przymusowo wykupionych, z reguły zostają przejęte przez skarb państwa, a następnie przelane na nabywców parceli.

Następnie głosowano nad poprawkami do dalszych artykułów, przyczem ważniejszych zmian nie wprowadzono. Na tem posiedzenie zamknięto. Daty następnego posiedzenia narazie nie oznaczono.

—ooo—

# Samobójstwo podpułkownika

## w związku z aferą Józefa Głąbińskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 września

Dzisiaj około godziny 6 rano wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Ludomir Zyźniewski, podpułkownik, zastępca szefa oddziału III. departamentu X. (departament przemysłu wojennego) ministerstwa spraw wojskowych. S. p. Zyźniewski od czasu wypłynięcia na jaw głośnych oszustw dostawowych, których dopuścił się Józef Głąbiński, był wzywany do dochodzeń, co nie pozostało bez wpływu na jego stan psychiczny. Gdyby nie zabagnione stosunki, wśród których wypadło podpułkownikowi Zyźniewskiemu żyć i obracać się, sprawy nie pociągnęłyby za sobą tak fatalnych dla niego następstw.

—ooo—

# Szczegóły buntu w więzieniu świętokrzyskiem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 września

Tutejsze władze otrzymały dzisiaj szczegółowe doniesienia o krwawym buncie więźniów w więzieniu świętokrzyskiem. Z doniesień tych wynika, że bunt, który wybuchł w niedzielę o godzinie 9 rano, trwał do godziny 5 popołudniu i dopiero o tej porze został całkowicie uśmierzony. Do godziny 4 popołudniu walkę z więźniami toczyła wyłącznie straż więzienna, trzymając w szachu zbuntowanych. Wobec przerwania połączeń telefonicznych, udało się uzyskać połączenie z Kielcami dzięki jednemu z dozorców, który wymknął się z więzienia, wydrapał się na słup telefoniczny i połączył się z władzami w Kielcach. W wyniku walki, według sprawozdań urzędowych, zabity został jeden starszy dozorca więzienny, lekko ranny jest również jeden dozorca, zaś ciężko ranny został inspektor więzienia Kaczyński. Więźniów zostało zabitych siedmiu, ranionych pięciu. Śledztwo prowadzą na miejscu przedstawiciele prokuratury w Kielcach.

# Nacjonaliści niemieccy przeciw paktowi bezpieczeństwa

### ŻĄDANIE REWIZJI GRANIC WSCHODNICH

**Berlin,** 22 września (PAT). „National liberale Korrespondenz" opublikowała dziś deklarację partji ludowej, podkreślającą stosunek tej ostatniej do paktu reńskiego i traktatów rozjemczych ze sąsiadami Niemiec. Postulaty partji ludowej są następujące: 1) Zabezpieczenie granicy wschodniej przeciwko napaści oraz sankcjom francuskim, jednakże bez poświęcenia interesów narodowych niemieckich. 2) Zniesienie albo przynajmniej skrócenie terminu okupacji Nadrenji. 3) Ewakuacja strefy kolońskiej jako punkt mający poprzedzić wszystkie umowy. 4) Gotowość zawarcia traktatów wzajemnych ze sąsiadami wschodnimi, lecz z pominięciem gwarancji francuskiej, bez ukrywania celu tych traktatów, którym jest rewizja granic wschodnich. 5) Wejście do Ligi narodów, jednak z wszelkiemi zastrzeżeniami wymienionemi w memorjale z 2 września 1924 r.

### NARADY PREMJERÓW RZESZY

**Berlin,** 22 września, (PAT). „Vossische Zeitung" donosi, że rząd Rzeszy zamierza zwołać w najbliższym czasie konferencję premjerów krajów związkowych celem omówienia z nimi spraw związanych z problemem bezpieczeństwa.

### PREZYDENT COOLIDGE O PAKCIE

**Londyn,** 22 września, (PAT). „New Jork Herald" donosi, że prezydent Coolidge spodziewa się, iż w zwoływanych obecnie konferencjach w sprawie paktu bezpieczeństwa znajdą się większości dostateczne dla osiągnięcia i zatwierdzenia porozumienia. Zdaniem prezydenta natychmiast potem powinna być zwołana konferencja w sprawie rozbrojenia.

# Sprawa mniejszości narodowych w Lidze Narodów

**Genewa,** 22 września. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu VI komisji Zgromadzenia Ligi zatwierdzono dla przedstawienia Zgromadzeniu Ligi raport delegata holenderskiego dotyczący spraw mniejszościowych. Procedura mniejszościowa, jaka dotąd była ustalona, a która została przedstawiona w raporcie sekretarza generalnego Ligi, uznana została przez komisję za zupełnie zadowalającą. Nie wyklucza to jednak dalszego polepszenia procedury w ramach traktatów mniejszościowych. Najważniejszą zdobyczą pod tym względem jest wykluczenie z komitetu trzech tych państw, które mogą być uważane w poszczególnych sprawach za interesowane a zatem nie bezstronne. Po wycofaniu przez delegata litewskiego jego wniosku o rozszerzenie zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa, komisja postanowiła zalecić Zgromadzeniu przekazanie całej dyskusji, jaka się odbyła w tej sprawie, Radzie Ligi do jej uznania. Delegat litewski oświadczył, że wycofując swój wniosek nie wyrzeka się przez to samej idei tego wniosku, którą uważa za ważną i do której jeszcze powróci w przyszłości.

—ooo—

# VI zgromadzenie Ligi Narodów

### SPRAWY CHINSKIE

**Genewa,** 22 września (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi narodów zajmowano się przedewszystkiem położeniem w Chinach. Poseł chiński w Londynie Chao-Sin-Hu przedstawił obecne trudności pomiędzy władzami chińskiemi a ludnością chińską z jednej strony i cudzoziemcami z drugiej strony, poczem Zgromadzenie przyjęło bez dyskusji rezolucję wyrażającą życzenie, aby na przyszłej konferencji w sprawie ceł, jaka ma się zebrać w Chinach, powstałe konflikty mogły być złagodzone.

W dalszym ciągu posiedzenia postanowiono odłożyć do następnego dorocznego Zgromadzenia rozpatrywanie wniosku duńskiego, dotyczącego utworzenia przy stałym trybunale w Hadze komisji rozjemczej. Następnie szwajcarski radca związkowy Motta referował wniosek szwajcarski wzywający generalny sekretarjat Ligi, aby państwom, które przyjęły obowiązkowy arbitraż haskiego trybunału sprawiedliwości i wyraziły gotowość przedłożenia swoich zobowiązań w tej sprawie na dalszy okres, zwrócił uwagę na środki prowadzące do odnowienia wspomnianych zobowiązań. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie. Z kolei przystąpiono do wniosku litewskiego

### W SPRAWIE OCHRONY MNIEJSZOŚCI.

Wniosek ten już na jednem z posiedzeń komisji 6-ej został przez Galwanauskasa wycofany. Sprawozdawca Van Linden (Holandja) przedstawił rezolucję, według której Zgromadzenie akceptuje całkowicie te częściowe sprawozdania o działalności rady i sekretarjatu generalnego Ligi narodów, które dotyczą procedury w sprawach mniejszościowych. Rezolucja zaleca następnie przydzielenie Radzie Ligi narodów całego materjału dyskusyjnego zebranego w kwestji mniejszościowej przez 6-tą komisję. Hr. Aponyi oświadczył, że delegacja węgierska niezupełnie zadowolona jest z przedstawionej rezolucji, niemniej jednak żywi nadzieję, że Rada Ligi narodów przyjmie do wiadomości poczynione przez Węgry uwagi. Na to odpowiedział Hymans, że Rada Ligi narodów zawsze będzie będzie przedstawione jej w tej sprawie uwagi, poczem Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie rezolucje komisji 6-tej. Następnie zajęto się

### SPRAWĄ MANDATÓW.

Delegat czechosłowacki Weverka przedstawił rezolucję akceptującą stanowisko państw mandatarjuszy i prace stałej komisji mandatowej, oraz wyraził nadzieję, że wszelkiego rodzaju międzynarodowe układy rozciągnięte będą również na terytorja objęte mandatami. Przedstawiciel Norwegji Nansen wypowiedział się energicznie za ochroną tubylców przed nadużywaniem napojów alkoholowych, prosząc, aby Liga narodów przyjęła na siebie wielkie zadanie zapewnienia opieki i pomocy ludom zamieszkałym na obszarach podlegających mandatom. Po przemówieniu Nansena Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie rezolucje komisji politycznej.

# TELEGRAMY

—o—

### GROŹBA STRAJKU TELEFONISTEK W WARSZAWIE

**Warszawa,** 22 września. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj odbył się wiec telefonistek miejscowych wraz z delegacjami przybyłemi z Łodzi, Lwowa, Wilna, Sosnowca, Borysławia i Białegostoku. — Omawiano kwestje zarobkową. Telefonistki żądają dla I kategorji 1'50 zł za godzinę, dla II kategorji 1'65 zł, dla III kategorji 1'80 zł, w miastach prowincjonalnych place mają być o 20 proc. niższe. Nadto telefonistki żądają zawarcia umowy zbiorowej, emerytur itd.

### KRWAWA WALKA Z BANDYTĄ W ZGIERZU

**Warszawa,** 22 września (tel. wł. „Naprz."). We wtorek policja łódzka otrzymała wiadomość o przyjeździe z Główna na „robotę" do Łodzi herszta słynnej bandy Wład. Wężyka. Wobec tego doniesienia zatelefonowano do Zgierza, gdzie bandyta miał wysiąść z wagonu, by oczekiwał go podkomisarz Wesołowski i kilkunastu wywiadowców. Po przybyciu pociągu o godz. 7 wieczorem wysiadł z przedziału II klasy oczekiwany bandyta i skierował się w stronę miasta. W chwili gdy zamierzał wsiąść do tramwaju, skoczył ku niemu komisarz Wesołowski i schwycił go pod gardło. Bandyta wyciągnął dwa rewolwery i strzelił. Kula zraniła komisarza w rękę. Bandyta, korzystając z zamieszania, począł uciekać. Policja puściła się za nim w pogoń. Padły strzały. Bandyta został raniony i upadł. Leżąc, jeszcze odstrzeliwał się. Wreszcie dwoma strzałami został zabity. Podczas pościgu jeden z wywiadowców został ciężko zraniony. Również został ciężko zraniony jeden z przechodniów.

# Repertuar

### TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Jutro pogoda" (gośc. wyst. J. Leszczyńskiego).

Czwartek: „Śluby panieńskie" (III. przedstawienie szkolne).

### TEATR BAGATELA

Czwartek: „Potasz i Perlmuter".

### OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Sybilla".

Czwartek: „Sybilla".

### KINOTEATRY



Nowości: „Huragan śmierci", dramat w 8 aktach.

Promień: „Odmieniec", dramat w 6 akt.

Sztuka: „Królowa niewolników".

Uciecha: „Zwycięzcy przestworza", 8 aktów przygód i komedja „Człowieku nie kąp się".

Wanda: „Klątwa Szkarłatnego Boga".

Warszawa: „Dziewczę z karuzeli", dramat w 10 aktach.

# LISTY Z KRAJU

—o—

Sambor, 17 września.

**Głodówka więźniów politycznych. — O zbrodnię zdrady głównej**

Znajdujący się w tutejszem więzieniu t. zw. polityczni, w liczbie 8 rozpoczęli w piątek ubiegłego tygodnia głodówkę. Wszyscy pozostają pod zarzutem zbrodni zdrady głównej i jakkolwiek co do wszystkich, oprócz podejrzeń policji nie ma żadnych dowodów, trzymani są już przez 8, a niektórzy i przez 10 miesięcy w więzieniu. Wszelkie ich prośby i zażalenia do władz sądowych dotychczas albo wcale nie były załatwiane, albo też daną była wymijająca odpowiedź. To niczem nieuzasadnione przeciąganie śledztwa dało powód do wybuchu głodówki. Na szczęście nie trwała ona długo, bo już czwartego dnia, t. j. w poniedziałek, dzięki taktowi sędziego śledczego i zarządcy więzień zlikwidowano ją.

Nie jest naszym zamiarem pochwalanie antypaństwowych wystąpień komunistów, o ile takie istotnie mają miejsce. Jednakże takie mszczenie się na pewnej grupie obywateli za ich przekonania, często nawet za samo podejrzenie, jest nietylko sprzeczne z ustawą, ale wprost podrywa zaufanie w praworządność tak wewnątrz państwa, jak i zagranicą. Już stara austrjacka procedura karna zobowiązywała wszystkie władze, działające w postępowaniu karnem, do skrócenia ile możności aresztu śledczego, dozwalając na przedłużenie go poza ustawą przewidziany czasokres dwumiesięczny i to jedynie jeszcze na jeden miesiąc tylko w nader ważnych i wyjątkowych wypadkach za zezwoleniem sądu apelacyjnego. Prócz tego istnieje kategoryczny areszt śledczy dla zbrodni, zagrożonych karą powyżej 10 lat i tę właśnie ewentualność stosują wobec politycznych więźniów. Tymczasem u nas, zwłaszcza gdy chodzi o tak zwanych politycznych, wielomiesięczne a nawet latami ciągnące się śledztwa są codziennem zjawiskiem. Sędziowie śledczy są przeładowani pracą, spisuje się pliki aktów, oskarża się czasem z uporu, a częściej z wyższego polecenia, aby wkońcu i to z nieznacznemi wyjątkami, oskarżeni dla braku wszelkiego dowodu winy wychodzili wolno i cały z takim wysiłkiem i stratą czasu i energji nagromadzony trud złożono do archiwum. — Jako ilustracja powyższego mogą posłużyć choćby ostatnie dwa, u nas przeprowadzone procesy polityczne, w których na 4 oskarżonych o zdradę główną 3 zostali z wyżej przytoczonej przyczyny całkowicie uwolnieni, a tylko jeden zasądzony na półtora roku więzienia za zakłócenie spokojności publicznej. — Czas najwyższy zarzucić szkodliwą metodę i stanąć na gruncie ustawy!

# Z ruchu socjalistycznego

—o—

## STAN SOCJALIZMU W NIEMCZECH

Sprawozdanie o stanie ruchu socjalistycznego w Niemczech, przedłożone obradującemu obecnie kongresowi niemieckiej socjalnej demokracji w Heidelbergu, podaje następujące cyfry: liczba zorganizowanych członków partji wzrasta, jednak dotychczas nie dorównała jeszcze liczbie członków przed okresem inflacji i kryzysu gospodarczego. Liczba mężczyzn w partji jest mniejsza o 100.000, liczba zorganizowanych kobiet wzrosła o 5000. 31 kwietnia 1925 liczyła partja **844.485 członków**, w tem **153.693 kobiet**. Organizacje młodzieży liczą 95.000 członków. Stan finansowy partji polepszył się, tak że przedinflacyjny aparat organizacyjny mógł zostać odbudowany. Przy wyborach prezydenta państwa partja wydała ponad 200 miljonów ulotek. Partja wydaje biuletyn dla mówców i działaczy. Interesujące są dane dotyczące wzrostu liczby głosów zdobytych przez partję przy wyborach; w ciągu niecałego roku przybyło partji 9 proc. wyborców: W wyborach 4 maja 1924 uzyskała 20.5%, w wyborach do parlamentu 7 grudnia 1924 — 26%, w pierwszych wyborach na prezydenta 29 kwietnia 1925 — 29%. Jednocześnie liczba głosów komunistycznych zmniejszyła się o 5.6% a burżuazyjnych o 2%. Partja ma 131 posłów w parlamencie (w tem 16 kobiet); w sejmie pruskim ma 114 posłów, bawarskim 24, saskim 40, wirtemberskim 13, badeńskim 21, turyngskim 17, heskim 26, hamburskim 53, meklemburgsko-szweryńskim 15, meklemburgsko-strelickim 8, oldenburski 9, brunszwickim 19, anhalckim 15, bremeńskim 47, w Lippe-Detmold 8, w Schaumburg-Lippe 8, w Lubece 29, w Woldeck 5. Nadto ma partja **45.488 radnych gminnych.**

## ZJAZD SOCJALISTÓW SZWAJCARSKICH

Na zjeździe szwajcarskiej socjalnej demokracji w Zurychu uchwalono podjąć zdecydowaną walkę przeciw wysokim cłom ochronnym nowej taryfy generalnej i prowadzić walkę przeciw podatkom pośrednim. Walka przeciw militaryzmowi, zbrojeniom i niebezpieczeństwom wojennym ma być zaostrzona. Kierownictwu partji polecono walczyć o całkowite lub częściowe zniesienie budżetu wojskowego na wzór państw skandynawskich.

## ZJAZD PARTJI AUSTRJACKIEJ

Na dzień 13 października został zwołany do Wiednia zjazd austrjackiej demokracji. Porządek dzienny zjazdu nie został jeszcze ogłoszony.

## ROZBIJACZE

Węgierska partja socjalistyczna w Budapeszcie zwołała na niedzielę 13 bm. zgromadzenie sprawozdawcze z kongresu w Marsylji. Na początku zgromadzenia ekstremiści z partji Vagy'ego usiłowali rozbić zebranie. Wkroczyła policja i zaaresztowała 14 osób. Dalszy przebieg zgromadzenia był spokojny. Należy potępić robotę rzekomych „radykałów“, którzy w kraju białego teroru, jakim są Węgry, rozbijają jedność proletarjatu, prowokując mieszanie się policji do spraw robotniczych.

# PRZEGLĄD LITERACKI

## „ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY“

Nr. 9 zawiera artykuły tow.: A. Zdanowskiego o doświadczeniach strajku metalowców warszawskich, S. Lewickiego o gospodarce miejskiej Warszawy i Łodzi, Jana Oudegeesta, sekretarza międzynarodowej federacji Związków zawodowych o międzynarodowej statystyce ruchu zawodowego. Prócz tego w przeglądach znajdujemy liczne sprawozdania ze zjazdów i konferencyj Związków zawodowych i organizacyj spółdzielczych, szereg tablic statystycznych, dotyczących zarobków w poszczególnych zawodach, oraz wykaz ustawodawstwa społecznego w Polsce. Adres administracji: Warszawa: ul. Warecka 7, II. piętro.

# ROZMAITOŚCI

—o—

## OKULARY ZNANO JUŻ W XIII WIEKU

Najdawniejszy rysunek okularów posiadamy na obrazie Tomasza z Modeny. Jest to fresk z r. 1352 znajdujący się w zakrystji kościoła św. Mikołaja w Treviso. Jednak okulary były znane jeszcze wcześniej. W pewnym rękopisie florenckim z roku 1299 pt. „Trattato delgoverno della famiglia“ pisze autor: „Stałem się już tak stary, że nie mógłbym czytać ani pisać bez szkieł zwanych „Occhiali“, wynalezionych niedawno ku radości biednych starców o osłabionym wzroku“. A więc już w XIII wieku wyrabiano okulary, prawdopodobnie w Wenecji.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).